

MUZYKA – MAGICZNA RÓŻDŻKA WSPOMAGAJĄCA ROZWÓJ DZIECKA

Muzyka to klucz do duszy – mawiają poeci. A pedagodzy mawiają z kolei, że jest to narzędzie efektywnego pobudzania rozwoju najmłodszych. Gdyby wziąć pod uwagę dwa punkty widzenia na raz, płynie z nich jeden wniosek: muzyka to wartościowe narzędzie w pracy nauczyciela. I wcale nie takie wymagające, jak mogłoby się wydawać.



Rozmowa z Elizą Szeliągą-Kraus, autorką szkoleń dla nauczycieli i rodziców oraz własnego programu wspierającego wszechstronny rozwój dziecka Muzyka-Ruch-Rozwój; pomysłodawczynią i założycielką Centrum Edukacyjnego DobEdu.

1. Czy muzyka rozwija? Jakie kompetencje wykształca dziecko podczas zabaw muzyczno-ruchowych?

To, że muzyka rozwija, nie ulega wątpliwości! Przede wszystkim, ma właściwości terapeutyczne. Trudno nie zauważyć jej wpływu na nasz nastrój - zależnie od doboru repertuaru może relaksować, dodawać energii lub pomagać w rozładowaniu napięcia. Nie bez powodu ciężarne kobiety przystawiają głośnik lub słuchawki do brzucha, żeby w ten sposób wspomagać rozwój swojego dziecka.

Umiejętność osiągania stanu odprężenia jest niezwykle cenna i ważna w życiu każdego człowieka. Co więcej, nie każdy pamięta o tym, że muzyka wpływa na rozwój umiejętności matematycznych! Przecież sam takt dzielimy najczęściej na 3 lub 4 części (liczymy: raz-dwa-trzy-cztery, raz-dwa-trzy-cztery lub walczyk na raz-dwa-trzy, raz-dwa-trzy) – jest więc dzielenie, jest też rytm, powtarzalność. Zalety można mnożyć.

Kolejną z nich jest fakt, że muzyka jest też doskonałym akceleratorem zapamiętywania. Większość z nas jest w stanie szybciej zapamiętać ciągi

abstrakcyjnych pojęć czy informacji, gdy usłyszymy je jako refren piosenki. Część z nas jest w stanie zaśpiewać utwór w języku obcym, którego nigdy się nie uczył. Na tej funkcji muzyki oparłam się tworząc szkolenie „Nauczanki DobEdu: muzyczno-ruchowe zabawy edukacyjne”, gdzie w piosence z zabawą ruchową dzieci uczą się np. kolejności miesięcy, które przecież są ciągiem niewiele mówiących słów. Głęboko wierzę, że muzyka połączona z ruchem, słowem może zdziałać prawdziwe cuda rozwojowe.

2. Jakie rekwizyty do muzykowania należy zgromadzić? Czy można zrobić je w domu?

Podstawowy rekwizyt do muzykowania każdy z nas zawsze ma przy sobie. Jest nim...nasze ciało. Do muzykowania możemy, oczywiście, użyć swojego głosu i śpiewać, wydawać rytmiczne odgłosy naśladując zwierzęta, np. gdakać, muczeć, szczekać – to już muzykowanie. Możemy także użyć dłoni i rąk do klaskania, pstrykania palcami, uderzania w uda, w stolik, podłogę. Możemy też tupać lub szurać nogami. Cali jesteśmy instrumentem o różnorodnych brzmieniach. Jeśli ten instrument nam się znudzi, możemy skorzystać praktycznie ze wszystkiego, co mamy w domu: kiedy do plastikowego pojemnika lub butelki wsypujemy trochę ryżu lub kaszy, zrobimy marakas; z garnków lub puszki po mleku modyfikowanym powstanie świetny bęben, a szklanki z wodą w różnej objętości uderzane łyżeczką zagrają nam melodię. Warto też wyposażyć się w inspiracje muzyczne w postaci utworów klasycznych, ale też współczesnych piosenek i zabaw, które zwyczajnie wprowadzą nas w dobry nastrój.

3. Jakiej wielkości grupa jest najlepsza do muzykowania w przedszkolu lub klubiku?

Każda. Świetnie muzykuje się w maleńkiej grupie, bo nie generuje ona dużego hałasu i łatwiej można zapanować nad naszą orkiestrą. Z drugiej strony, na koncercie ogromne wrażenie wywiera potęga brzmienia całego chóru instrumentów. To nie tyle kwestia wielkości grupy, co dostosowania poziomu trudności do wieku dzieci i ich umiejętności. Na zajęciach z maluszkami często rozdaję dzieciom instrumenty i gramy swobodnie do muzyki. Każdy tak, jak potrafi i tak, jak czuje utwór. Proponuję im granie w górze, na dole, czy po bokach, próbujemy zagrać to, co mówią słowa piosenki. Te proste zabawy sprawiają, że mała orkiestra przede wszystkim dobrze się bawi. Pamiętajmy, że żłobek, klubik, czy przedszkole to nie filharmonia. Jako nauczyciele mamy zaciekać dzieci muzyką i muzykowaniem.

4. Jak szybko piosenki nudzą się maluchom? Jak często należy przygotowywać nowe utwory i zabawy?

Wiele tu zależy właśnie od samego utworu i zabawy. Dzieci bardzo lubią powtarzalność. Po pierwsze, daje im ona poczucie bezpieczeństwa, stałości. Po drugie, powtarzając znaną już zabawę najmłodszy czują, że to już potrafią, a to z kolei pomaga w budowaniu pewności siebie. Dzieci często chwalać się

najróżniejszymi nowymi umiejętnościami i są z siebie dumne. Jeśli utwór spodoba się dzieciom, z pewnością będą chcieli go powtarzać wręcz w nieskończoność. Inny nie skupi nadto ich uwagi i prawdopodobnie szybko się nim znudzą. Jeśli dzieci mają już szeroki repertuar znanych zabaw, to myślę, że wprowadzanie nowego utworu i nowej zabawy co najmniej raz w tygodniu to dobra praktyka.

5. Czy do zabaw muzycznych i moderacji grupy nauczyciel musi mieć uzdolnienia muzyczne?

Jeśli nauczyciel ma takie uzdolnienia, to wspaniale! Ich brak wcale jednak nie determinuje klęski. Obecnie dysponujemy coraz większą bazą narzędzi, które nauczyciel może wykorzystać do zabaw muzycznych. Jeśli ma zdolności muzyczne, to nie tylko skorzysta z tych narzędzi, ale pewnie będzie je modyfikował i rozwijał. Gdy zaś nie ma pewności w tej dziedzinie, prawdopodobnie poprzestanie na bazowym materiale. I to także zagwarantuje efektywność.

Podczas swoich szkoleń stacjonarnych spotkałam wiele nauczycielek przedszkola, które już od wejścia bały się, że program szkolenia będzie za trudny. Kiedy zaczynały się bawić, dostrzegały, że to wszystko jest do zrobienia – mają płytę CD z piosenkami, więc nie muszą śpiewać, ruchy do piosenki są bardzo proste, dokładnie opisane w książce, czyli nie trzeba będzie uczyć się skomplikowanych choreografii. Obawy zniknęły w miarę zapoznania z tematem. Ogromną radość sprawia mi zawsze, kiedy nauczycielki mówią, że od jutra zaczynają z konkretną piosenką.

Kiedy w przerwach rozmawiamy o edukacji muzycznej, pytam o ich trudności w tej dziedzinie, o to, co jest dla nich wyzwaniem. Bardzo często odpowiadają, że boją się skomplikowanych nut. Wychodząc naprzeciw tej potrzebie opracowałam nowy program szkoleniowy „Grajnutki DobEdu: proste triki na tworzenie muzyki”, którego celem jest oswojenie tego właśnie lęku – muzykowania.

Autor: Eliza Szeliga-Kraus, twórczyni marki DobEdu: <https://www.dobedu.pl/>

Artykuł pochodzi ze strony: <https://mojprzedszkolak.pl/>